

№ 230.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Ireny P.  
Sr. św. Urszuli M. P.  
Czw. św. Kordulii.  
Piąt. św. Seweryna B.  
Sob. św. Rafała Arch.  
Niedz. św. Jana Kantego  
Pon. św. Ewarysta P. M.

Wschód słońca godz. 6 m. 35  
Zachód słońca godz. 4 m. 54  
Dług dnia godz. 10 m. 19  
Ubyło dnia godz. 6 m. 26

Cena prenumeraty:

w ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ „ 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 76

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

REDAKCJA

I ADMINISTRACJA

Spacerowa № 41.  
Telefonu № 593.

# ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 20 października 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu w aptece p. Pałka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu.

**CENY OGŁOSZEN:** Nadstawane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Rekrutacji po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów o rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dniu świąteczny, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. **Artykuły** bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

[Illegible text in the left column]

[Illegible text in the middle column]

[Illegible text in the top right column]

### Niemiecki zarząd kolei żelaznych w zdo- bitych dzielnicach polskich.

Do zarządu kolei żelaznych w Częstochowie urządzonego przed sześciu tygodniami, przyłączono obecnie linie Kielce-Strzemieszyce i Kielce-Włoszczowa, a w dniu 9 b. m. urządzone urząd maszynowy w Kielcach.

Kierownikiem ruchu został mianowany budowniczy regencyjny Behrens, dotychczasowy naczelnik ruchu urzędu administracyjnego III w Gliwicach a naczelnikiem urzędu maszynowego budowniczy regencyjny Le Blanc, dotychczas zajęty w centralnym urzędzie kolei żelaznych w Berlinie.

Dyrekcja kolei żelaznej w Katowicach objęła w zarząd linię poboczną nadwiślańską aż do Kielc, odłączając się od kolei wiedeńskiej. Linia ta przydzielona została do urzędu kolejowego w Katowicach. Podczas gdy linia warszawsko-wiedeńska ma tor normalny, dwie wyżej wymienione linie posiadają tor szeroki.

Około zmiany tego toru pilnie pracują Dworce rzeczonych linii obsadzone są przez urzędników i robotników dyrekcyi kolei żelaznej w Katowicach.

Pod zarządem niemieckim stoją obecnie następujące, dawniej rosyjskie linie kolejowe: Katowice — Częstochowa — Piotrków 168 kilometrów, Dąbrowa — Kielce 155 km., Herby — Kielce 125 km., Skalmierzyce — Łódź 144 kilometry; razem 562 kilometry.

### Piotrogród pewny zwycięstwa.

Szwedzkie pismo „Svenska Dagblad“ w korespondencji z Piotrogradu z dnia 9 b. m. zajmuje się nastrojem tam panującym. W Piotro-

grodzie nie milkną pogłoski o zabiegach pokojowych, a interesuje się nimi i prasa rosyjska, zajęta dotychczas tylko wypadkami wojennymi i stanowiskiem Turcyi i państw bałkańskich. Prasa oświadcza, że wobec zaufania do zwycięstwa, rosyjskie społeczeństwo o pokoju teraz słuchać nie będzie chciało. Armia austriacka jest już zniszczona i nie może stawiać skutecznego oporu. Droga prowadzi teraz do Berlina, gdzie będą dyktowane warunki pokoju. Po pokonaniu Austrii muszą być pobite Niemcy. Niektóre gazety rozdzielały już łup wojenny. Przedewszystkiem chodzi o to, by Prusy stały się państwem drugorzędem, „Riecz” powiada, że wojna obecna jest wojną o pokój. „Można żywić nadzieję, że pokój Europy w przyszłości zapewniony będzie przez cesarza, który zawsze się interesował sprawą rozbrojenia. Pokój ten nie będzie pokojem uzbrojonym, który przez 40 lat ciężył na Europie. Aby cel ten osiągnąć, potrzeba, aby opinia publiczna w Anglii, zwłaszcza w kołach liberalnych, okazywała większe zrozumienie dla uczuć panujących w Rosyi. Przekształcenie Europy powinno mieć przedewszystkiem jako cel wyswobodzenie wszystkich narodów uciemiężonych“.

## KRONIKA.

(a) **Z komitetu opałowego.** Wczoraj ukończono sprzedaż węgla różnym instytucjom społecznym i zakładom dobroczynnym.

Ogółem komitet opałowy wydał na podstawie specjalnych pokwitowań 900 korcy węgla.

(a) **Ze Szkoły Rzemiosł.** Wczoraj rozpoczęły się wykłady w Szkole Rzemiosł chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności, przy ulicy Wodnej nr. 9. Liczba uczniów wynosi przeszło 200. W personelu nauczycielskim powstały częściowe zmiany, z powodu powołania niektórych nauczycieli do służby wojskowej.

(a) **W sprawie wydawania zapomóg.** Wielu robotników fabryk, które zaprzestały wydawać zapomogi, zgłasza się codziennie do przewodniczących dzielnic o zasiłki pieniężne. Postanowiono wciągnąć na listę wspieranych wszystkich, lecz równocześnie zarządziło sprawdzenie stanu położenia rodzin, oraz ze wskazaniem fabryki, w której zgłaszający się pracował.

(x) **Wymiana bonów.** W sprawie wymiany podartych bonów proszeni jesteśmy przez Bank handlowy o zaznaczenie, że wymiana taka będzie miała miejsce, lecz rozpocznie się dopiero za kilkanaście dni, z chwilą przygotowania nowych seryi bonów.

(k) **Roboty ziemne w okolicy Łodzi.** Władze wojskowe niemieckie zaangażowały robotników do ziemnych robót w okolicy Łodzi.

(a) **Z fabryki R. Biedermana.** Administracja fabryki R. Biedermana, przy ul. Widzewskiej nr. 5, wydaje swoim robotnikom tygodniowe zapomogi pieniężne od rb. 1 do rb. 1 kop. 50. Ogółem korzysta z zapomóg około 1.300 robotników.

(a) **Ze stow. majstrów fabrycznych.** W nie-

których fabrykach majstrowie pobierają nadal wynagrodzenie w stosunku 30 proc. zwykłego zarobku; są jednak fabryki, których administracye przestały wypłacać zasiłki pieniężne, Uwzględniając położenie tych ostatnich, zarząd Stow. majstrów fabrycznych w Łodzi wypłaca obecnie po 3 rb, zapomogi co tydzień z kasy Stowarzyszenia. Na liście takich majstrów fabrycznych figuruje 30 osób. Zarząd Stow. zwrócił się do Komitetu Obywatelskiego z prośbą o nabycie drzewa po tańszej cenie.

(k) **Konfiskata majątku austriackich poddanych w Belgii.** Jak nas informują osoby, przybyłe z Krakowa na Piotrków, do Krakowa przybyło z Antwerpii oraz innych miast belgijskich przez Holandję i Niemcy wielu kupców i szlifiery brylantów, pochodzących z Galicyi, wysiedlonych przymusowo narówni z innymi poddanymi z granic Belgii.

Majątki tych obcokrajców zostały skonfiskowane.

(k) **Okruchy racyi żołnierskich.** Na niektórych kwaterach żołnierze niemieccy dzielili się resztkami swych racyi żołnierskich z głodnymi biedakami, wystającymi przed koszarami.

Gdy o tem się rozniosła wieść po mieście, kwatery żołnierskie w porze obiadowej zostały wprost oblegane przez tłumy kobiet i dzieci z garnuszkami i miankami w ręku, tak, iż specjalne patrole milicyi obywatelskiej zmuszone zostały do rozpędzania zbiorowisk, aby przywrócić prawidłową komunikację uliczną.

(a) **Echa otrucia spirytusem.** Wczoraj zanotowaliśmy, że z pośród 20-stu ludzi zatrutych spirytusem denaturowanym, zmarło zaraz po przywiezieniu do szpitala Poznańskich 4-ch chorych. Obecnie dowiadujemy się, że wczoraj po południu, pomimo energicznego ratunku, zmarło jeszcze pięciu. Reszta pozostaje nadal na kuracyi.

(d) **Uczciwy dorożkarz.** Podczas przewożenia na oddech jednego z przestępców, S. Lipmana Klifera, ten ostatni chcąc się pozbyć namacalnych dowodów kradzieży, będąc w dorożce, powyrzucał z kieszeni przeróżne złote dość wartościowe rzeczy.

## 14) NA POGRANICZU.

(Ciąg dalszy—patrz nr. 237).

— Lupin łakomił się na coś więcej. Chciał mieć albo safianową kopertę, która znajdowała się w torbie podróźnej, albo szkatułkę hebanową, która znajdowała się w banku. Tę szkatułkę zdobył, skóra ją próżną odesłał. To też dzisiaj zna — albo też jest na drodze ku temu — ów sławny projekt, który tworzył pan Kesselbach, i o którym krótko przed śmiercią mówił ze swym sekretarzem.

— Cóż to jest za projekt?

— Ja tego nie wiem. Dyrektor agencji Barbareuse, z którym o tem mówiłem powiedział mi, że p. Kesselbach poszukiwał człowieka—jakiegoś, zdaje się, upadłego indywiduum—nazwiskiem Piotr Leduc. Dla jakich powodów go szukał, i co tamtego wiązało z jego projektem? tego nie umiem powiedzieć.

— Dobrze—rzekł pan Valenglay.—Tyle, co się dotyczy Arsena Lupin. Rola jego skończona. P. Kesselbach związany, ograbiony. Ale żywy!... I coż się dzieje aż do chwili, gdy go znajdują zabitym?

— Nic się nie dzieje przez szereg godzin: nic, aż do nocy. — Ale w ciągu nocy ktoś tam wszedł.

Którędy?

— Przez pokój nr. 420, jeden z tych, które były zarezerwowane dla pani Kesselbach. Ów człowiek widocznie posiadał klucz dorobiony.

— Ależ — zawołał prefekt policyi—przecież pomiędzy tym pokojem a apartamentem wszystkie drzwi pozamykane były na zasówki, a drzwi tych jest pięćdziesiąt!

— Jest jeszcze balkon.

— Balkon!

— Tak! Balkon jest jeden tylko dla całego piętra od tej ulicy.

— Ale przegrody na nim?

— Zrezygnuj człowiek może przez nie przejść. A ten przez nie przeszedł. Znalazłem ślady.

— Ależ wszystkie okna apartamentu były

pozamykane i przekonano się, już po spełnionej zbrodni, że były zamknięte.

— Z wyjątkiem jednego okna, okna z pokoju sekretarza, które było tylko przykryte; ja sam się o tem przekonałem.

Teraz prezydent gabinetu zaczął się wahać, wysłuchawszy tak ścisłego, logicznego, zwięzłego, na faktach opartego wywodu pana Lenormand.

Z rosnącym zainteresowaniem stawiał pytanie:

— Ale ten człowiek... w jakim on celu tam chodził?

— Tego nie wiem.

— Al nie wie pan...

— Nie... ani tego nie wiem, kto on jest.

— Dla czegoż jednak zabijał?

— Nie wiem. Wszystko to tajemnica. Co najwyżej możnaby przypuszczać, że nie przychodził z zamiarem mordowania, ale że i on także przychodził z zamiarem pochycenia dokumentów, zawartych w safianowej kopercie i w szkatułce—i że znalazłszy się przypadkowo w obecności rozbrojonego wroga, zabił go.

Valenglay szepnął:

— To byby mogło... tak, ściśle biorąc... I zdaniem pańskim znalazł te dokumenty?

— Szkatułki nie znalazł, gdyż jej tam nie było, ale znalazł na dnie torby podróźnej czarną safianową kopertę. Tym sposobem Lupin i... ten drugi osiągnęli to samo; obaj to samo wiedzą, co się dotyczy planu pana Kesselbacha.

— Czyli że — zauważył prezydent—między sobą będą się zwalczać.

— Oto właśnie. I walka już się zaczęła. Morderca znalazłszy bilet Lupina, przypina go szpilką do ubrania zamordowanego. Tym sposobem wszystkie pozory mówić będą przeciw Arsenowi Lupin. Arsen Lupin będzie uchodził za mordercę.

— W istocie... w istocie...—oświadczył Valenglay—wyrachowanie było dość trafne.

— I wyrachowanie byłoby się powiodło—ciągnął dalej pan Lenormand—gdyby nie to, że zbrodniarz, czy to idąc, czy wracając, zgubił pod numerem 420 swoją papierośnicę, a garson Gustaw Bedand ją znalazł. Wtedy, wiedząc,

że jest odkrytym, albo że bezpośrednio grozi mu odbrycie...

— Skąd się on o tem dowiedział?

— Skąd? Ależ od samego sędziego śledczego, pana Formerie! Śledztwo odbywało się przy otwartych drzwiach. Morderca najniezawodniej znajdował się wpośród obecnych, urzędników hotelowych i dziennikarzy, podczas gdy Gustaw Bedand zeznawał i gdy go sędzia śledczy posłał na strych po papierośnicę. Gustaw Bedand poszedł na górę. Tamtem poszedł za nim i ugodził go. To druga ofiara.

— A trzecia? — zapytał pan Valenglay.

— Ten biedak sam podstawił się pod cios. Widząc, że Bedand nie wraca, Chapman, ciekaw sam naocznie obejrzyć tę papierośnicę, poszedł z dyrektorem hotelu. Zaskoczony przez mordercę, dał mu się porwać, zaciągnął do jednego z pokoi i tam został zamordowany.

— Ależ dlaczego dał się tak zaciągnąć, dlaczego dał sobą tak rządzić człowiekowi, o którym wiedział, że jest mordercą pana Kesselbacha i Gustawa Bedand?

— Tego nie wiem, jak i tego również, w którym pokoju zbrodnia została spełniona; i tego także nie odgaduję, jakim, prawdziwie cudownym sposobem, winny zdołał ująć.

— Mówiono o 2-ch niebieskich karteczkach.

— Tak — jedną znalazł na szkatułce, którą Lupin odesłał, drugą ja znalazłem, a pochodzi ona prawdopodobnie z safianowej koperty, którą morderca ukradł.

— No i cóż?

— Podług mnie, one same nic nie znaczą. Znaczą zaś coś cyfra, którą na obu pan Kesselbach wypisał... poznano jego pismo.

— I coż znaczy ta cyfra 813?

— To tajemnica.

— Więc tedy?...

— Więc tedy muszę jeszcze raz odpowiedzieć, że ostatecznie nic nie wiem.

— Nie domyślasz się pan czego?

— Niczego. Dwóch moich ludzi mieszka w Palace-Hotel, w jednym z pokoi na tem samym piętrze, na którym znalazłono zwłoki Chapmana. Przez nich mam nadzór nad wszystkimi mieszkańcami hotelu. Winny nie znajduje się w liczbie tych, którzy opuścili hotel. (d. c. n.).



Niezadługo jednak, w czasie badania Kifera, do kancelaryj odwachu zameldował się dorożkarz i wręczył do rąk milicyi: platynową dewizkę damską, kilka pierścionków złotych i medalion pamiątkowy.

Uczciwy dorożkarz (Nr. 599) W. Mąkarski, został przedstawiony do nagrody pieniężnej i pochwały publicznej.

(p) **Postrzał.** Wczoraj przed wieczorem Wanda Tausch, córka tkacza, lat 14, postrzelona została kulą rewolwerową w mieszkaniu własnym przy ulicy Karolewskiej Nr. 8. Kula uwięzła w brzuchu i po opatrzeniu rany przez lekarza Pogotowia raną przewieziono do szpitala Czerwonego Krzyża. Stan postrzelonej poważny.

(a) **Z Rudy Pabianickiej.** Mieszkańcom Rudy Pabianickiej i pobliskich okolic, pozwolono doić krowy, nagromadzone w znacznej liczbie na placu wyścigowym w Rudzie Pabianickiej. W miejscu tem wogóle zebrano pokazną ilość bydła dla uboju.

Biedni mieszkańcy Rudy skwapliwie korzystają ze sposobności i zaopatrują się codziennie w mleko.

(k) **Zgierz.** W ubiegły czwartek w Zgierzu setki ludzi nosiły do domów drzewo ze zburzonej rampy kolejowej i magazynów, oraz zabudowań stacyjnych. Tym sposobem ludność uboga zyskała znaczne zapasy drzewa opałowego na zimę. Tor kolejowy na dystansie Zgierz-Stryków został zniszczony. Kilka mostów i wiaduktów ponad szosą łowicką wysadzono w powietrze. Następnie w piątek wszystkie rampy i zabudowania stacyjne zostały zburzone, zaś dworzec osobowy o godz. 12 w południe spalony. Znajdujące się na stacyi towarowej towary żywności i nafta oddane zostały do rozporządzenia Komitetu Obywatelskiego.

(k) **Przez Piotrków** ewakuowano 650 jeńców rosyjskich z 4 pułku strzelców syberyjskich w tej liczbie 3 oficerów, ujętych w bitwach pod Skierniewicami.

Z liczby jeńców stu pochodzi z Łodzi. Łodzianie pozostawili w Piotrkowie swe adresy, dla doręczenia rodzinom.

*[Illegible text]*

### Potwory burzące.

Pewien inżynier belgijski, który przebywał w forcie Boneckes podczas bombardowania, prowadził dziennik, w którym między innymi zapisał wrażenia.

I tak pisze 13 sierpnia:

Ciężka artylerya niemiecka nadeszła. Ustawiono ją tak, że wcale jej nie widzimy, ani do niej strzelać nie możemy.

14 sierpnia, o 6 rano:

Fort nasz bombardowano dzisiaj przez dwie godziny. Telefony nasze zniszczone.

O 8 rano:

Dwaj oficerowie niemieccy pytają się po francusku, czy chcemy się poddać? Mówią: Przekonałicie się o straszliwej skuteczności naszych armat. Jeśli się nie poddadcie, dokończymy dzieła zniszczenia.

Nasza odpowiedź brzmi:

Honor nasz nie pozwala nam się poddać. Będziemy się bronili do ostateczności.

O godz. 8 i pół:

Bombardowanie rozpoczęło się znowu i to z dwóch stron. Komin naszej hali maszynowej zapadł się, a hala płonie. Światło elektryczne zgasło. Dym napęłnia budynki.

15 sierpnia:

O 6 rano zapadły się skrytki opancerzone dla naszych armat. Jeden z naszych ludzi ma urwaną rękę, dwaj ciężko ranieni. Dalsza obrona wydaje się bezcelowa. Wywieszamy trzy białe chorągwie... Poddajemy się, a wyszedłszy na świat, spostrzegamy, że fort nasz jest kupą gruzów...

W trzy niecałe dni silny fort, uzbrojony we wszystko, co nowoczesna sztuka wojenna potrafi, zamieniony został przez niemieckie moździerze w ruinę zupełną...

Korespondent włoskiej gazety „Giornale d'Italia” opisuje wrażenia, jakie na nim wywarło strzelanie z niemieckich moździerzy w ten sposób:

Nagle usłyszeliśmy okropny łoskot w powietrzu. Miałem wrażenie, że niewidzialny jakiś potwór leci nad naszymi głowami, który szumi, szczeka, rży, jak przedpotopowy centaur...

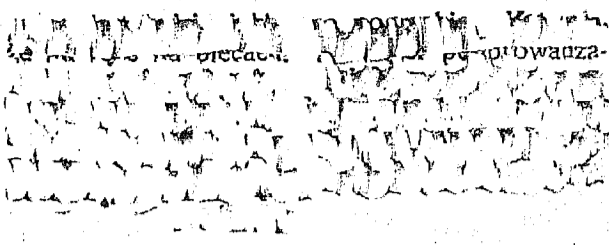
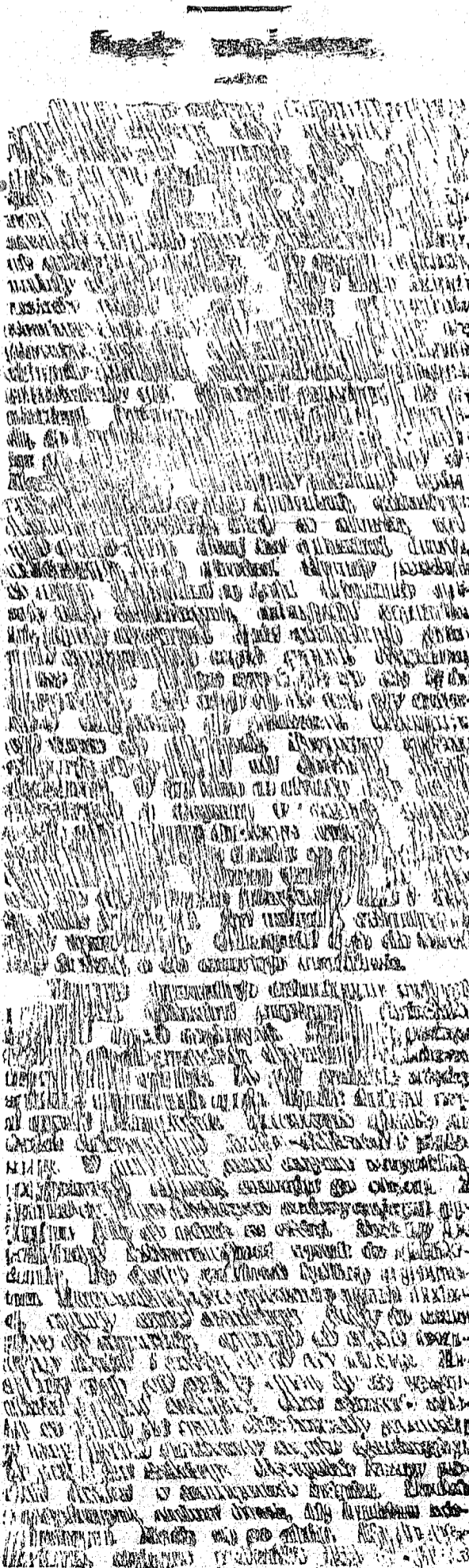
Każdy z nas chciałby uciec za skałę lub pod ziemię. Zdaje nam się, iż łoskot wciąga nas w wir, że się w nim kręcimy i w kawałki rozpędamy.

Naraz ustaje to wszystko i wtedy czujemy, jakby nas ktoś okropnie uderzył. Potem słyszymy łomot, jakby olbrzymi młot uderzył w ziemię, a potem ryk, przenikający nas do szpiku...

W tej chwili ogromny słup dymu, kamieni, popiołu, iskier, wyrwanych drzew i gruzów wzbija się ku niebu.

Mam wrażenie, że cała dolina się rozpada, czujemy w nogach trzęsienie ziemi, czujemy nieopisane wstrząśnienie nerwów...

Co to wszystko sprawiło? Oto kula z olbrzymich moździerzy niemieckich upadła 40 metrów od naszego fortu.



### TELEGRAMY.

Słuszne żądanie.

Berlin, 17 października (wł.) „Voss. Ztg.” donosi, że rząd pruski zażąda od sejmu kredytów, przekraczających miliard marek.

We wszystkich dziedzinach administracyi państwowej, szczególnie w administracyi kolejowej, budowlanej i rolniczej mają być przedsięwzięte roboty, aby dać możność pracy robotnikom.

Uciezka belgijczyków.

Amsterdam, 16 paźdz. (wł.) Biuro telegraficzne „Vaz Dasi” donosi, że do Holandyi uciekło do dzisiejsza 360,000 belgijczyków.

Na morzu.

Honkong, 17 paźdz. (wł.) Na krążownik niemiecki „Emden” urządzono polowanie. Angielski krążownik „Triumpf” i japońskie krążowniki „Nissin” i „Kassuga” opuściły Hongkong i udały się w kierunku na archipelag malajski, gdzie spodziewają się pobytu krążownika „Emden”.

Sztokholm, 17 paźdz. (wł.) Głównodowodzący floty szwedzkiej donosi do ministerium marynarki: Trzy pancerniki, w tem „Oskar II” wjechały na mieliznę. Położenie nie jest niebezpiecznym. Materyał ratunkowy wysłano.

Bombardowanie twierdz austriackich.

Tryjeść, 17 października. Widziano tu w okolicy większą flotę wojenna, która płynęła pod flagą francuską od południa i zjawiała się tuż pod wybrzeżem austriackim, bombardując kilka mniejszych twierdz na pobliskich wyspach. Po kilkodzinnem ostrzeliwaniu ich, flota francuska znowu znikła z widowni, zwracając się na południe. W ciągu ostatnich dni już kilka razy flota francuska pojawiła się u wybrzeży austriackich.

Coraz bliżej.

Wiedeń, 17 paźdz. (wł.) Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych podaje do wiadomości: 13 b. m. stwierdzono dwa wypadki cholery w Wiedniu i dwa na Morawach. Nadto wydarzyły się 3 wypadki cholery w Niepołomicach (Galicya).

Duża podróż.

Berlin, 17-go października (wł.) Burmistrz Elku, Klein, został według „Berliner Tageblattu” przewieziony do Piotrogradu.

W Afryce.

Lizbona, 17 października (wł.) Gubernator Angoli ogłosił w portugalskiej kolonii Kongo stan oblężenia.

Paryż, 17 października (wł.) „Temps” donosi z Vigo, że parowiec angielski „Aurora” przybył do Las Palmas. Parowiec ten wysadził na ląd w Kamerunie 5 tysięcy syngalezów.

Ma się tam toczyć wielka bitwa, której wynik nie jest jeszcze wiadomy.

## Nowy papieski sekretarz stanu.

Z Rzymu donoszą: Na miejsce zmarłego przed kilku dniami kardynała Ferraty, mianowany został sekretarzem stanu kardynał Pietro Gaspari.

Gaz. „Berliner Tageblatt” twierdzi, że sympatyzuje on z Austrią i Niemcami. Prasa rzymska nominację tę wita bardzo przychylnie.

Nowy sekretarz stanu znany jest w całym świecie katolickim ze swych dzieł w zakresie prawa kanonicznego oraz ze swych dyplomatycznych zdolności.

## Po zdobyciu Antwerpii.

Upadek Antwerpii oznacza niewątpliwie nowy etap we walkach, toczących się na zachodniej widowni wojny, bądź to w południowej Francji, bądź też na pograniczu francusko-belgijskim, przylegającym do morza. Ale zmiany, wywołane zdobyciem tej najsilniejszej twierdzy belgijskiej powoli się tylko ujawniają i narazie oczom zewnętrznego obserwatora nie są widoczne.

Nie wiadomo przedewszystkiem jeszcze, jakie siły angielsko-belgijskie opuściły Antwerpię z bronią w ręku, zachowując zdolność do dalszej walki. Ostatni oficjalny komunikat niemiecki podaje cyfrę rozbrojonych w Holandii na 28 tysięcy. Do tego trzeba dodać poległych podczas oblężenia Antwerpii i wziętych przez Niemców do niewoli.

Bądź jak bądź dość znaczna część załogi angielsko-belgijskiej zdołała uciec na zachód w kierunku Ostendy i Francji. Ze są to jeszcze siły poważne, wynika choćby z tego, iż Niemcy w swym pościgu natrafiają na silny opór. Ostatnie telegramy mówią o zaciętych walkach w północno-zachodniej Belgii i o zdobyciu Gandawy i Brugge.

Wskutek tych walk, powstrzymujących napór armii niemieckiej z pod Antwerpii położenie na wielkiej linii bojowej we Francji pozostaje bez zmiany. Komunikat niemiecki podnosi w niebywały dotąd sposób niestychaną zaciętość walki ze strony francuskiej. Zdaje się wobec tego, że wbrew wszelkim przypuszczeniom decyzja w tym boju obrzymim jeszcze dziś ani jutro nie nastąpi.

## Balon podczas wojny.

Już w czasie pokoju utworzono oddziały wojskowe aeronautów, które podzielono na oddziały forteczne i polowe. Każdy oddział ma balon uwieszony i balon wolny. Gaz przewozi się wozami, zawierającymi po 20 butelek. Oddział ma także wóz z windą, wóz dla balonu i wóz ze sprzętami. Składa się ze 140 żołnierzy, którym przewodzą porucznik i trzech podporuczników. Nadto jest przy oddziale kilku zwykłych ochotniczych kierowników balonu wolnego, którzy podczas pokoju uprawiali jako sport wziętywanie balonem i w tem składali egzamin. Każdy wóz oddziału ciągną cztery konie, a na wozie są też siedzenia dla żołnierzy, podobnie jak na wozie artylerii polowej. Znacznie większą część żołnierzy idzie za wozami pieszo. Sprzęty są praktycznie ułożone wewnątrz wozu pod siedzeniami i zawieszane na zewnętrznych ścianach wozu. Z każdego rodzaju narzędzi jest kilka sztuk.

Oddziały aeronautów należą do oddziałów komunikacyjnych i podlegają rozkazom oficera komunikacyjnego w forticy, który słucha rozkazów gubernatora. Kierownicy balonu wolnego muszą się zobowiązać do wzięcia w górę balonem z oblężonej forticy albo z pozycji, otoczonej przez nieprzyjaciela. Ale kierownicy balonów wolnych używa się też wielokrotnie do balonów uwieszonych.

Balon wolny musi wlecieć do góry z oblężonej forticy, której środki komunikacyjne ze światem są zerwane, ażeby przewieźć na zewnątrz jakiegokolwiek wiadomości albo też niektóre osoby. Taki przypadek nie zachodził jeszcze w obecnej wojnie. Udanie się takiego manewru zależy od wiatru, pogody i innych okoliczności, a często może także wleczenie w górę skończyć się katastrofą. Jednak jest ono dla oblężonej forticy ostatnim środkiem porozumienia się ze światem.

Więcej, niż balonu wolnego używa się balonu uwieszonych. W koszu balonu wolnego jest miejsce dla trzech albo czterech osób, w koszu balonu uwieszonych dla jednej lub dwóch osób.

Zadaniem balonu uwieszonych jest stwierdzenie, jak i z jakim skutkiem strzela artyleria własna i nieprzyjacielska, oraz obserwowanie nieprzyjacielskich ruchów i pozycji. Dotychczasowe doświadczenia pod tym względem były

dobrze. Balony uwieszony ułatwiają ciężkiej artylerii prace.

Balon napęlnia się gazem w ciągu 20 minut. W tym czasie już przymocowuje się kosz i łączy go z windą. Żołnierze przy balonie są do tej pracy technicznie wyćwiczeni. Napęlnia się balon w ten sposób, że wszystkie butelki gazowe z pięciu wozów przyłącza się równocześnie do wspólnej rury, przyczem wentyle butelek według potrzeby się otwierają. Gdy balon złączono z windą, wsiada kierownik balonu do kosza i następuje komenda: „puścić kosz”. Wówczas jest najniebezpieczniejsza chwila, bo aż do wysokości 400 metrów może nieprzyjaciel bardzo łatwo trafić strzałem i potrzeba jaknajwiększej energii kierownika balonu, aby pannał nad sobą w nieprzyjacielskim ogniu szrapnelowym.

## OFIARY.

Na biednych.

Helena S., zamiast kwiatów w dniu imienin przelożonej J. Zawadzkiej rb. 1.

## Od Administracji „Rozwoju”.

Filie mieszczą się.

Rzgowska 53, kooperatywa spożywcza.  
Zgierska 31, Ryszard Szubert, sklep galanterijny.  
Brzezińska 37, Leon Karbowicz, sklep kolonialny.  
Zarzewska 91, sklep kolonialny.  
Radwańska 47, Jakubowski.  
Kałna 34, Andrzej Koźnicki.  
Miłsza 42, K. Rosiak.

Dostarczam furami po cenach umiarkowanych suche

## DRZEWO OPALOWE W SZCZAPACH

Zamówienia przyjmuje codziennie po godz. 10 do wpół do pierwszej przed południem. **Wacław Kossakowski**, ul. Widzewska 50, I-e piętro od frontu. 2878

## ZAWIADOMIENIE.

Pranie i prasowanie garnituru 50 kop., również wszelkie reparacje robię bardzo tanio. Przyjmuje wszelkie obstalunki: Fason garnituru rb. 10.—, garnitura zakietowego rb. 12.—, palta bez potrzewki rb. 10.—, palta zimowego rb. 12, spodnie rb. 1.50, ubranie aczniołskie rb. 4.—, sznurek maty rb. 8.—, większy rb. 10.—, jak również posiadam gotowe spodnie z angielskiej prawdziwej skóry rb. 2.—, kortowe 2.60, cągowie rb. 1.20. Polecając się łaskawym względem, pozostaję z poważaniem **F. KLIMOWSKI**, ul. Główna 31, m. 3, parter. 2842

## ZAKŁAD FREBLOWSKI

Maryi Luczkowskiej

Przemieszczony został z ulicy Piotrkowskiej № 120 na ulicę Przejazd № 51.

Przyjmuje dzieci od lat 3 do 7. Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 10 — 3 po poł. 2866

## Smoleń węglową na opał

sprzedaje na beczki po Rb. 1.65 za 100 funtów netto, loco Gazownia Łódzka, udzielając praktycznych wskazówek do pożytecznego spalania jej w kociołkach parowych i piecach. Inż. J. Procter, Widzewska 135 (tel. 15-47). 2864

## Zaginął wyżeł

młody, 8—9 miesięcy, maści brązowo tygrysowej, z obciętym ogonem, wabi się Tango. Za wynagrodzeniem oddać Juliusza 36. 2870

## KUPUJEMY

(z braku stali) używane cienkie osterka do golenia dla „Gilet”. Bieńkowski, ulica Piotrkowska Nr. 41. 2872

## Kupię tylko tania

dwa brylanty wagi około czterech karatów razem. Ul. Piotrkowska 41, wyroby stalowe. 2874

## ZAGINAŁ WYŻEŁ

(ponter), maści białej, brązowe łaty. Wabi się „Bekas”, łaskawego posiadacza proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem na ul. Radwańska nr. 34 do A. Kordasa. 2863

## NA ZIMĘ

Dzwo opałowe w składzie węgla, Tramwajowa 16. 2976

JADĘ do Berlina, Lipska, i Drezna, zbieram listy i załatwiam wszelkie interesy nawet prywatne, kupuję niemieckie pieniądze, „HOTEL-PALAST”, pokój Nr. 104. 2860

Przyjmuje w dalszym ciągu listy, paczki i różne zlecenia

## DO WARSZAWY

F. Łapiński, Długa 72 m. 4, front, I-sze piętro. 2862

## Grabna ogłoszenia.

Akuszerka przyjmuje chore, A udziela porad, biednym ustępującą dyskrety. Piotrkowska nr. 225—25. 9647—12wcs—1

Mebel z kilku pokoiów: maszynę, różne drobiazgi wyjeżdżając sprzedam tania. Karola № 8—10. 9350—5—3

Potrzebna służąca do wszystkiego. Ewangelicka 7 m. 22 9641—5—2

## PRALNIA „HELENA”

Konstantynowska 6. Przyjmuje do prania bieliznę męską i damską oraz chemiczne czyszczenie garderoby. Ceny przystępne. Na żądanie odnośnie do domów. 9628—8-G

Uczeń 6-tej klasy gimnazjum poszukuje korepetycyi. Ulica Rzgowska nr. 17 u Jajtęgo. 9648—1

17/1 Piotrkowska. Sortownia poleca: najtaniej palta zimowe, spodnie i garnitury. 9646—12wcs—1

## Zagubione dokumenty

Antonina Kmit zagubiła paszport wydany z gminy Belchatów, gub. piotrkowskiej. 9649—3—1

Skradziono paszport wydany w gminie Żychlin, pow. kutnowskiego, gub. warszawskiej na imię Józefa Czesława Garbowskiego. 9642—3—2

Stanisław Gwardyński zagubił S kartę od paszportu wydaną z fabryki Heinzi. 9629—1

Waleryan Tomaszewski zagubił W paszport wydany z miasta Warszawy. 9639—3—2

Zaginął paszport na imię Jana Pokornowskiego wydany z magistratu m. Konina. 9351—3—2

## FELCZER

Ohrz. Towarzystwa Dobroczynności **Wacław Ostrowski** mieszka obecnie SKWEROWA № 18, wykonuje wszystkie czynności felczerskie. Przyjmuje nocne dyżurów u chorych. 3017

## Gnoroby uszu, gardła i nosa

**Dr. B. CZAPLICKI** ordynator szpitala Anny-Maryi Piotrkowska 120. Tel. 32-33. Przyjmuje od g. 11—12 rano i od 5—6 p. p. w niedziele i święta od 10—11 rano. 3447

## Dr. H. Sankowski

Piotrkowska 120. Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki). Codziennie od 10—11 rano i od 4 do 6 po poł. **Telef. 23-10** 253

## Dr. W. Dutkiewicz

Choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych, Ulica Nawrot 11 i, róg Piotrkowskiej. 9—12 i 5—8, panie 4—5.

## Dr. S. SZNITKIND

Średnia 3. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, (stosuje 605), kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz, etc). Rano od 8 i pół—11 i pół od 4 i pół—8 i pół. 120